

Adam Świątek

[Kraków]



Pokonać granice.

Historia mówiona w krajoznawstwie

Sprawozdanie z III Międzynarodowej

Konferencji Naukowo-Praktycznej

pt. „Rola krajoznawstwa w społeczno- -ekonomicznym i kulturalnym rozwoju regionu”,

10–12 października 2012 r., Winnica, Ukraina

Wrocławski Rocznik
Historii Mówionej
Rocznik II, 2012
ISSN 2084–0578

Do tego, że tematyką *oral history* zajmują się nie tylko historycy, ale również lingwiści, etnologowie czy dziennikarze, przywykliśmy już od dawna. Ale, żeby bibliotekarze i reprezentanci regionalnych placówek kulturalnych w miasteczkach i wsiach byli zainteresowani historią mówioną? A i owszem. W dniach 10–12 października 2012 r. Winnicka Obwodowa Uniwersalna Biblioteka Naukowa im. K.A. Timiriazewa – przy wsparciu Winnickiej Obwodowej Administracji Państwowej, Winnickiej Rady Obwodowej, Wydziału Kultury i Turystyki Winnickiej Obwodowej Państwowej Administracji, Narodowego Związku Krajoznawców Ukrainy oraz Społecznej Organizacji „Stowarzyszenie Bibliotek Winniczyzny” – zorganizowała konferencję poświęconą „Roli krajoznawstwa w społeczno-ekonomicznym i kulturalnym rozwoju regionu”, na którą przybyli badacze i działacze kulturalno-naukowi z całego obwodu winnickiego, jak i innych zakątków Ukrainy, od Lwowa i Zakarpacia począwszy, a na Połtawie kończąc. W programie konferencji pojawiły się również nazwiska polskich naukowców z Krakowa, Lublina, Torunia i Wrocławia¹. Wśród

¹ Szczegółowy program konferencji znajduje się na stronie internetowej biblioteki: http://www.library.vn.ua/includes/konf2012_program (dostęp: 30 X 2012 r.).

wyłoszonych lub nadesłanych referatów tematyka *oral history* zajęła szczególne miejsce. I choć nie wszyscy referenci ostatecznie przybyli do stolicy wschodniego Podola, to ich wystąpienia znajdują się w pokonferencyjnej publikacji, mającej na celu szerzej przybliżyć metodologię, problemy oraz przykłady zastosowania *oral history* w badaniach ukraińskiemu odbiorcy, zwłaszcza lokalnemu krajoznawcy.

Blok wystąpień poświęconych historii mówionej zainauguowała pierwszego dnia konferencji dr Wiktoria Kudela-Świątek z referatem pt.: *Vikoristannâ usnoï istoriï kraeznavcâmi. Dosvid ta perspektivi* (Wykorzystanie historii mówionej przez krajoznawców. Doświadczenie i perspektywy), która mówiła o problemach związanych z wykorzystywaniem, a zwłaszcza nadużywaniem tej metody przez badaczy regionalnych. Wśród referentów głos zabrał również Grzegorz Kowal, doktorant Uniwersytetu Wrocławskiego, reprezentujący znajdujący się w stolicy Dolnego Śląska Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”. W referacie pt. *Historia mówiona w działalności Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”* zaprezentował przykład lokalnej inicjatywy, wspieranej przez miasto, jaka przy użyciu metody *oral history* podejmuje się wielu cennych inicjatyw dokumentowania trudnej przeszłości XX w., zwłaszcza związanej z okresem II wojny światowej i czasami komunizmu. Kolejny referat w programie konferencji, który znajduje się w tomie pokonferencyjnym, to: *Jaka ma być historia mówiona: uniwersytecka czy amatorska?* autorstwa dr hab. Marty Kurkowskiej-Budzan z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ostatni z referatów polskich badaczy na temat historii mówionej został ogłoszony przez doktorantkę Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Annę Niderłę, która wygłosiła tekst pt.: *Opracowanie i archiwizacja ustnych świadectw w Archiwum Historii Mówionej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie*. Warto też wspomnieć o powiązanej z problematyką *oral history* referacie Tatiany Becenko, docent Katedry Języka Ukraińskiego w Instytucie Filologii Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. A.C. Makarenko w Sumach, która wygłosiła odczyt na temat *Lingwistycznego krajoznawstwa jako nowego przykładu działalności naukowo-badawczej* (w oryginale: *Lingvistič-ne kraeznavstvo âk novij naprâmok naukovo-pošukovoi diâlnosti*). Wystąpienie tych słuchało wypełnione co do ostatniego miejsca audytorium zgromadzone w okazałej auli „Timiriazivki”.

Warto w tym miejscu podkreślić, że historia mówiona cieszy się szczególnym zainteresowaniem miejscowych badaczy i działaczy kulturalnych nie pierwszy już raz, bo tematyka ta pojawiała się w programach poprzed-

nich edycji Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Praktycznej, organizowanej w winnickiej bibliotece w ubiegłych latach². Warto w tym miejscu podkreślić, że biblioteka Timiriazewa pod kierownictwem Natalii Morozowej od lat słynie jako niezwykle nowoczesny, goniący za zachodnimi trendami ośrodek nie tylko gromadzenia i udostępniania książek, ale również placówka szerząca oświatę, kulturę i naukę³. Z tego też powodu również wartość metody *oral history* nie mogła zostać niezauważona w tym miejscu⁴. Przedstawienie bowiem założeń i efektów pracy z użyciem dyktafonu przez polskich naukowców objawia znakomite narzędzie dokumentowania przeszłości lokalnym krajoznawcom, zwłaszcza bibliotekarzom, którzy – inaczej niż w Polsce – są głównymi animatorami kultury w ukraińskich miasteczkach i na wsiach. Z drugiej strony możliwość wysłuchania referatów profesjonalnych badaczy, używających tej metody

-
- ² Publikacje z obu konferencji ukazały się na płytach CD oraz drukiem: *Kraeznavstvo v sistemii rozvitku duhovnosti i kul'turi regionu. Materiali Mižnarodnoi naukovo-praktičnoi konferencii*, 21–23 žovtnâ 2008 r., Vinnicâ 2008; *Kraeznavstvo. Istoričnij dosvid ta perpektivi rozvitku. Materiali II-i Mižnarodnoi naukovo-praktičnoi konferencii*, 13–15 žovtnâ 2010 r., Vinnicâ 2011.
 - ³ Winnicka Obwodowa Uniwersalna Biblioteka Naukowa im. K.A. Timiriazewa w Winnicy powstała w 1907 r. (wówczas pod imieniem Nikołaja Gogola). Budynek dla niej zaprojektował ceniony rosyjski architekt Georgij Artynow. Obecnie biblioteka przechowuje w swoich zbiorach ponad 900 tys. woluminów (500 tys. książek, 300 tys. czasopism, 30 tys. gazet, 27 tys. innych wydań), które można zamawiać na bazie elektronicznego katalogu OPAC. W placówce działa kilka różnych wydziałów, czytelnie są skomputeryzowane, możliwy jest również dostęp do znanych zagranicznych baz danych (jak np.: EBSCOhost czy JSTOR). Biblioteka, oprócz organizacji konferencji, wystaw tematycznych oraz innego typu inicjatyw naukowo-kulturalnych, prowadzi także własną działalność wydawniczą. Publikowane są różne książki poświęcone zarówno bibliotece, jak i Winnicy, w tym rozprawy naukowe i dzieła bardziej popularne. Biblioteka wydaje też swój własny periodyk naukowy – „Podil's'kij knižnik”. Dotychczas ukazały się cztery roczniki czasopisma. Więcej informacji na podstronach internetowej witryny biblioteki: <http://www.library.vn.ua/about/history.html> (dostęp: 30 X 2012 r.), a także w wydanej na 100-lecie monografii poświęconej bibliotece: *Vinnic'ka oblasna universal'na naukova biblioteka im. K.A. Timirâzeva v konteksti istorii ta innovacijnomu postupi s'ogodennâ. Monografiiâ*, Vinnicâ 2007.
 - ⁴ Przy okazji stulecia biblioteki realizowano m.in. projekt mający na celu ocalić wspomnienia żyjących jeszcze bibliotekarzy, którzy pracowali w „Timiriazivce” w trakcie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu. Wydano przy tej okazji płytę z materiałem audio-wideo.

badawczej nie od wczoraj, wskazuje lokalnym animatorom historii, jak jej używać, na jakie problemy zwracać uwagę i czego się wystrzegać. Konferencje takie mają więc niebagatelne znaczenie. Pozwalają akademickiej nauce zejść z uniwersyteckich katedr i znaleźć zastosowanie w praktyce – trafić do uszu lokalnych krajoznawców, badających skomplikowaną i trudną historię szczególnie doświadczonego przez przeszłość regionu Ukrainy.

Gwoli przypomnienia, ziemie wchodzące obecnie w skład obwodu winnickiego oraz sąsiednich obwodów (żytomierskiego, chmielnickiego i rówieńskiego) po 1921 r. znajdowały się na kresach państwa bolszewickiego. To multikulturowe terytorium, graniczące z II Rzeczpospolitą, a jednocześnie zamieszkałe przez dużą liczbę Polaków, w tym zarówno przez ziemiaństwo, jak i zwłaszcza polskich chłopów (tzw. Mazurów), najpierw doświadczyło czasu anarchii po rewolucji bolszewickiej, potem wojny polsko-bolszewickiej, następnie kolektywizacji, Wielkiego Głodu w latach 1933–1934, deportacji (głównie ludności polskiej) do Kazachstanu i innych regionów Związku Sowieckiego od 1936 r., Wielkiego Terroru, następnie II wojny światowej (w Winnicy znajdowała się kwatera Hitlera) i represji nazistowskich (nie tylko na ludności żydowskiej), i w czasach powojennych dalszych represji ze strony systemu komunistycznego. Materiału historycznego zamkniętego we wspomnieniach mieszkańców tych ziem jest więc co niemiara. A jeśli dodać do tego jeszcze niezwykły folklor podolskiej wsi, który obecnie przeżywa renesans na Ukrainie, to badacze z dyktafonem i kamerą w ręku mają nieograniczone pole do popisu, dokumentując nie tylko przeszłość zawartą we wspomnieniach, ale również w lokalnej kulturze ludowej.

Tematyka *oral history* nie była jednak jedyną poruszaną na konferencji. Oprócz referatów poświęconych tej nowoczesnej metodzie badawczej, pierwszego dnia wygłosiło swój odczyt jeszcze kilkadziesiąt osób. Tematyka dotyczyła różnorodnych zagadnień krajoznawczych. Dwa referaty dotyczące problematyki cmentarnej były wygłaszane przez gości z Polski (doktorant Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Adam Świątek – *Jak ugryźć cmentarz. Metodologiczne wskazówki i możliwości tzw. „Studiów Cmentarnych”* oraz doktorantka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Anna Zglińska – *Projekt „Tak trzeba”. Z doświadczenia historycznego krajoznawstwa*). Referaty badaczy ukraińskich poświęcone były zwłaszcza problematyce pamięci historycznej, w tym pamięci II wojny światowej, jak i nieliczne dawniejszej historii. Niestety, niektóre z nich

nie tylko niewiele wносиły, jeśli chodzi o historyczne ustalenia, to ponadto – dotykając tematyki wojennej czy kozackiej – ujmowały omawiane zagadnienia jakoby w nurcie trwającej od setek lat wojny narodowowyzwoleńczej. Część wystąpień, zgodnie z nie tylko naukowym profilem konferencji, poświęcona była natomiast zagadnieniem praktycznym, a więc promowaniu historii i generalnie działalności kulturalnej – np. w Internecie. Gros wystąpień poświęcone było jednak historii lokalnej: Winnicy, jak i całego Podola, w tym nie tylko problemom historycznym, ale również religijnym, literackim, etnograficznym czy sztuce. Można mieć jedynie żal, że z powodu zbyt wielu referatów nie tylko nie było szansy uczestniczyć w całości rozpisanych od rana do późnego wieczoru obrad (można było je podzielić np. na sekcje tematyczne), ale również nie przewidziano czasu na dyskusję.

Drugiego dnia konferencja odbywała się w oddalonych o ponad 100 kilometrów od Winnicy Murowanych Kuryłowcach, siedzibie malowniczego rejonu kuryłowieckiego na granicy obwodu winnickiego. Obrady miały miejsce w Powiatowym Domu Kultury, w auli, która jest jednocześnie galerią dzieł lokalnych malarzy amatorów (głównie poświęconych walkom Kozaków z Rzeczpospolitą!) i przestrzenią wystawową dla ludowego rzemiosła. Drugi dzień konferencji miał już znaczenie ściśle praktyczne. Po oficjalnej inauguracji, wygłoszony został referat Piotra Pranke z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, pt. *Gniezno – mit początku, świetność, turystyka*. Wystąpienie to wskazywało, jak wykorzystuje się legendy i dziedzictwo historyczne do promowania wizerunku miejscowości. Godzien większej uwagi był jeszcze referat miejscowego badacza Włodzimierza Rewuckiego poświęcony historii Snitkowa na Podolu. Referent, autor niedawno napisanej książki na temat tejże miejscowości⁵, zwracał uwagę, że współczesne wyobrażenie o historii danego miejsca nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością minioną. Podkreślał przy tym utracony, wielokulturowy charakter opisywanej przez siebie miejscowości. Kolejne referaty, ukraińskich bibliotekarzy i bibliotekoznawców miały już zadanie czysto praktyczne – ukazać dorobek lokalnych placówek bibliotecznych i kulturalnych, w tym zareklamować różne inicjatywy krajoznawcze, naukowe czy popularyzatorskie. Z jednej strony referaty gości z różnych stron Ukrainy przypominały rodzaj sprawozdania z ostatnich

⁵ V. Revuc'kij, *Snitkiv. Istorijâ bez akcentiv. Istoričnij naris*, Kiïv 2011.

lat, z drugiej jednak dowodzą tezy, że biblioteka na Ukrainie autentycznie ma charakter misyjny, jest miejscem – dosłownie – realizacji hasła „pracy u podstaw”. Najlepszym tego dowodem jest biblioteka w Murowanych Kuryłowcach, składająca się z wielu działów, w tym komputerowego czy dziecięcego, po której uczestnicy konferencji zresztą mieli szansę być niejako przy okazji oprowadzeni.

Jak przystało na konferencję poświęconą krajoznawstwu, towarzyszył jej bogaty program uatrakcyjniający obrady, a jednocześnie mający na celu prezentację specyfiki czy to instytucji organizujących konferencję, czy regionu w ogóle. Wystarczy wspomnieć, że pierwszego dnia uczestnicy konferencji byli oprowadzani po Bibliotece Timiriazewa; po obradach zostali zawiezieni do podwinnickiej Strzyżawki, gdzie znajdują się pozostałości kwatery Hitlera „Führerhauptquartier Werwolf” (obecnie powstaje tam nowoczesne muzeum); wieczorem zaś polscy wolontariusze oprowadzali gości po zabytkowym centrum Winnicy. Drugiego dnia pojawiła się natomiast okazja, by zwiedzić nie tylko budynek Powiatowego Domu Kultury w Murowanych Kuryłowcach, gdzie znajduje się sala poświęcona twórczości ukraińskiego artysty Fedora Kowaljuka oraz biblioteka, ale również zorganizowano zwiedzanie pałacu Komarów w tejże miejscowości (obecnie mieści się tam sanatorium dla dzieci), kościoła rzymskokatolickiego w Wierzbowcu oraz cerkwi Przemienienia Pańskiego (Spaso-Preobrażenskij mužskoj monastyr’) we wsi Hałajkowce powiatu Murowane Kuryłowce, gdzie znajduje się grób prawosławnego sługi bożego jeromonacha Agafodora (Bożydara). Bez tego „turystycznego” aspektu konferencja nie mogłaby być w pełni tego słowa „krajoznawcza”. Połączenie zwiedzania, obrad czy prezentacji dało szansę kompletnego zapoznania się z miejscowym dziedzictwem, a jednocześnie zrozumieć omawiane na konferencji zagadnienia.

Na koniec należy wspomnieć o jeszcze jednym walorze, być może najważniejszym – ukraińskiej gościnie, z której słynie Podole. Witanie dekorowanym, świeżo wypieczonym korowajem przez ubrane w wyszywanki ukraińskie dziewczęta, uroczyste przemowy, obfite posiłki, częstowanie kawiozem i toasty za „gości z Polski” na oficjalnej obiadokolacji oraz obfite obdarowywanie nie tylko literaturą naukowo-krajoznawczą, ale również tradycyjnymi wyrobami i innymi upominkami jest raczej trudne do wyobrażenia jako element poważnej konferencji naukowej w Polsce. Choć wspomniany, „pozanaukowy” charakter konferencji może wydawać się w tej relacji nie na miejscu, to jednak prowadzi mnie on do konkluzji,

że nie da badać się regionu, czy to używając metody *oral history*, czy prowadząc innego typu badania krajoznawcze, bez bliższego zapoznania się z krajem. Bycie gościem zawsze zobowiązuje, zwłaszcza do szacunku dla innych. To od nas zależy, co robimy z uzyskanym materiałem badawczym. Czy posłużymy się nim tylko po to, żeby mieć np. świetny cytat w naszej publikacji, czy też nasze wejście w teren i czerpanie z niego tego, co dobre i złe, zbuduje zarówno nas samych, jak i da coś dobrego goszczącym, to istotne pytanie, które powinien sobie stawiać każdy badacz, niezależnie od uprawianej dyscypliny.